prawdziwy prezent .

-jak ten czas leci-mówił tata,zapisując coś w swoim kalendarzu.
-dopiero był kwiecień,a tu już koniec maja.a pamiętacie,że już lada dzień będzie dzień waszej mamy?
-urodzinki będą urodzinki!cieszył się mały.
-ale z ciebie głuptas-prychnęła z wyższością Zuza-to nie żadne urodzinki tylko dzień matki.
-jakiej matki?-dopytywał się mały.
-pod koniec maja jest taki dzień-cierpliwie tłumaczył mu tata-w którym wszystkie dzieci pamiętają o swoich mamusiach,składają im życzenia,dają świątecznego buziaka i szykują niespodziankę.
-to ja narysuje dla mamy samochód -stwierdził mały.
-stale rysujesz samochody -mruknęła Zuza.
-no to ulepie dla mamy konika-nie zrażał się mały.
-a poco mamie plastelinowy konik - wyśmiała go Zuza.
-jesteś niesprawiedliwa Zuzo-zapominasz,że i ty kiedyś rysowałaś dla mamy laurki lub lepiłaś korale.-och to było kiedyś, w tedy byłam mała - odparła Zuza.-teraz kupie mamie prawdziwy prezent.
każdy prezent jest prawdziwy - ciągną tata poważnie-a może nawet najprawdziwszy jest ten który sami zrobimy ważne jest tylko to że pamiętamy o bliskiej osobie Zuza bardzo nie lubiła jak tata mówił takim tonem wiec pomaszerowała do pokoju i zajrzała do swojej skarbonki wypadła z niej jedna moneta...
,,no tak-pomyślała-byliśmy z Olą na lodach no i co teraz?"
wstyd jej było prosić tatę o pomoc więc postanowiła przyjrzeć się cenom w sklepach
,,może uda uda się kupić chociaż malutki prezent"-rozmyślała po szkole Zuza długo sprawdza ceny w kwiaciarni w sklepie z upominkami i w drogerii niestety wszystko było dla niej za drogie
w domu Zuza przyglądała się niespokojnie małemu-mozolnie lepił konika który mimo jego wysiłków przypominał świnkę
,,nie nie będę rysowała laurki,to takie dziecinne"-myślała zagniewana choć nic lepszego nie przychodziło jej do głowy przed wieczorem mama wysłała Zuzę po cukier do sklepu
-wyglądasz jakbyś miała miała jakieś zmartwienie-powiedziała znajoma pani sprzedawczyni a dziewczynka opowiedziała jej o całym kłopocie
-ile masz pieniędzy?-zapytała sprzedawczyni coś wymyślimy Jeśli dasz mamie jeden tulipana zostanie ci tyle pieniędzy że sprzedam ci torebkę galaretki w proszku i jedną małą pomarańcze wymieszasz proszek z gorącą wodą wrzucisz do tego plasterek pomarańczy i wkleisz to do ładnej salaterki to właśnie będzie prezent na dodatek samodzielny przez ciebie zrobiony-uśmiechnęła się pani sprzedawczyni-Mama powinna się ucieszyć
-bardzo pani dziękuję!-zawołała Zuza i pobiegła do domu W wielkiej tajemnicy przed mamą zrobiła wszystko tak jak jej poradzono gdy galaretka zastygła Zuza ułożyła jeszcze na wierzchu serduszko z rodzynek znalezionych w szafce kuchennej to była bardzo miłe święto całusom i uścisków nie było końca
-bardzo jesteście kochani-mówiła wzruszona mama
-zrobiliście mi prawdziwą niespodziankę domyślam się że każdy z was musiał się napracować
żebym dostała takie wspaniałe prezenty na środku na białej serwetce błyszczała w szklanej salaterce pomarańczowa galaretka z serduszkiem a pod wazonikiem z tulipanem stał konik troszkę podobny do świnki koniec:)

-

milena009

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026